

SZKOLNE KOŁO WĘDKARSKIE

Szkolne koło wędkarskie w TZN zostało założone w 1995 roku przez nauczyciela języka angielskiego

Marka Kasprzyka z inspiracji ówczesnej pani dyrektor Jadwigi Łyżwy. Powstanie koła było niejako wyjściem

naprzeciw zainteresowaniom grupki uczniów, chętnych do wzięcia udziału we wspólnych wędkarskich wyprawach.

Koło to w swoim założeniu miało nie tylko rozbudzenie zainteresowań wędkarskich wśród uczniów,

ale także uwrażliwienie ich na piękno przyrody, z jaką z pewnością przyjdzie im się spotkać nad wodą.

Z czasem, zadania i cele, jakie przyjmowali na siebie członkowie koła uległy naturalnemu poszerzeniu,

a praca z młodzieżą miała na celu między innymi: kształtowanie wrażliwości wobec środowiska naturalnego,

nabycie prawidłowych nawyków związanych z wędkowaniem, kształtowanie zasad kulturalnego zachowania

na łowisku.

Później, koło weszło w skład szkolnego zespołu promującego zdrowie.

Dużym zainteresowaniem wśród młodzieży cieszą się zajęcia mające na celu podniesienie poziomu

wiedzy wędkarskiej a w szczególności tej, która jest związanej z samodzielnym przygotowaniem zanęt

oraz z samą techniką zanęcania.

Zdecydowana większość młodych wędkarzy preferowała połowy metodami gruntowymi, ale byli również tacy którzy woleli 'Bolonkę', Tyczkę', 'Bata' lub klasyczną angielską 'Odległościówkę'.

Najmniej zwolenników miał 'Spining'.

Najczęściej nastawiano się na białą rybę, rzadziej na drapieznika. W większości poławianymi gatunkami

były płoć, okoń oraz leszcz i krąp, rzadziej karp, lin czy szczupak. Łowione ryby nie należały do

rekordowych,
ale przecież nie to się w wędkarstwie najbardziej liczy.
Wypada się w tym miejscu pochwalić, że nigdy nie wracaliśmy o przysłowiowym 'kiju'.
Na przestrzeni prawie 10-ciu lat koło skupiało wielu członków i sympatyków wędkarstwa. Należy jednak podkreślić, że nigdy nie było i nie będzie kołem licznym, wynika to, bowiem z jego kameralnego charakteru oraz spraw związanych z bezpieczeństwem jakie należy zachować nad wodą.
Do szkolnego koła należeli między innymi: Bartyzel Przemysław, Kamiński Michał, Pisarek Dariusz,
Burchard Radosław, Barwicki Hubert, Marcin Młodnicki, Maciej Sitarski, Gula Łukasz, Konrad Więckowski,
Robert Tararuj, Karpiński Tomasz, Karol Pałusiewicz, Piotr Słęczak, Łukasz Guśliński, Emil Stopa,
Norbert Janikowski, Mateusz Woźniak, Emil Śledź,
Adam Bujnowski, Dariusz Oziomek, Kałużny Mariusz, Siuda Tomasz oraz wielu innych.

Członkowie koła brali udział w wielu wyprawach wędkarskich zarówno w sezonie wiosenno-letnim jak również zimowym. Celem wspólnych wypraw były zarówno rzeki jak i jeziora, stawy i starorzecza, glinianki oraz zalane kamieniołomy. Najczęstszymi są jednodniowe 'wypady' nad wodę, ale równie dużą popularnością cieszą się organizowane niekiedy dwudniowe 'nocne połowy'.
Najpopularniejszymi łowiskami przez te lata były niezmiennie rzeka Wisła na wysokości Sandomierza, ujście Nidy do Wisły na wysokości Starego Korczyna, ujście Nidy, kanał elektrowni w Połańcu, Ujście Dunajca do Wisły w Otfinowie, zalewy: 'Brody', 'Piachy', 'Suchedniów', 'Lubianka' oraz 'Rejów' a także zalane kamieniołomy w Szydłowcu oraz rzeki Kamienna i Kamionka w okolicach Skarżyska.
Wielu kolegów-młodych wędkarzy pomagało wielokrotnie przy organizacji zawodów wędkarskich organizowanych dla dzieci przez Koło Miejskie każdego roku 1 czerwca, a także w akcjach inicjowanych na rzecz czystości terenów wokół miejscowych zbiorników wodnych.
Niektórzy z członków występowali w finałach wojewódzkich mistrzostw spławikowych w kategorii juniorów w zawodach wędkarskich o 'Puchar Rzeki Kamiennej', w mistrzostwach szkół średnich oraz w corocznych zawodach wędkarskich organizowanych przez CKP.
W roku 2005 nasze koło zdobyło Puchar Dyrektora Centrum, a Dominik Ciszewski zajął indywidualnie 1 miejsce.

Koło wędkarskie współpracuje od ponad roku z biblioteką szkolną w popularyzacji wędkarstwa

poprzez

organizowanie konkursów oraz stałej ekspozycji czasopism artykułów a także zdjęć, poświęconych tej tematyce.

Działalność koła jest dokumentowana w kronikach wędkarskich zawierających liczne zdjęcia zrobione podczas wspólnych wypraw, oraz w gablocie szkolnej

PORADY

WIAZANIE HACZYKA

Dobry węzeł

Węzły zawodzą nas najczęściej w dwóch przypadkach:, gdy się same rozwiązują oraz gdy żyłka pęka przy

węźle, z powodu zbyt dużego nacisku przez niego wywieranego. Jest kilka przyczyn takiego stanu rzeczy.

!liski temat – nylonowa żyłka nie jest łatwa do wiązania. Po pierwsze, jest bardzo gładka, więc supełki w naturalny sposób się rozwiązują (odrobinę zakręcona końcówka żyłki, przypominająca świński ogonek, świadczy, że właśnie się to stało). Po drugie, żyłka bardzo łatwo się niszczy. Powierzchniowe przetarcia, skręcanie, powyginanie i inne deformacje w przekroju poprzecznym bardzo zmniejszają wytrzymałość żyłki. Przy wyższej wytrzymałości

(powyżej 4,5 kg) nie będzie to redukcja o dużym znaczeniu, ale cienkie przypony mogą stracić nawet 50% swojej wytrzymałości. Już samo wiązanie i zaciąganie węzła niszczy żyłkę, lecz niektóre rodzaje węzłów wyrządza ją mniej szkody niż inne. Stary i wypróbowany - wielu wędkarzy wiąże jedną pętelkę babuni na drugiej i liczy, że taka kombinacja się nie rozwiąże. Jednak wystarczy jedno spotkanie z dużym kleniem, karpiem, linem, szczupakiem czy też brzaną, by się przekonać, że myśląc o trwałości takiego węzła liczyliśmy na cud. Pętelki babuni w wędkarstwie naprawdę się do niczego nie przydają. Siła takiej pęteli jest mała, a dodatkowo niszczy żyłkę, która pęka zanim osiągnie maksymalną wytrzymałość. Tarcie - rozluźnienie węzła sprawia, że końce żyłki się wyslizgują albo ślizga się jakiś inny element w zestawie, a wszystko to przy stosunkowo dużym tarcu. Powoduje to rozgrzanie żyłki. Wysoka temperatura osłabia ją i może nawet doprowadzić do stopienia.

ćwicz wiązanie węzłów

Będąc na łowisku traci się wiele cennego czasu na przywiązywanie małych haczyków z łopatką do

cieniutkich żytek, szczególnie, gdy jest zimno. Dlatego w zaciszu domowym powiążcie na zapas

przynajmniej kilka przyponów i trzy-majcie je na specjalnych zwijadełkach. Dobrze jest zapisać sobie

na karteczce rozmiar haczyków, wytrzymałość i długość żyłki oraz datę wykonania przyponów, a następnie

nakleić ją, na zwijadełko. Twoje Węzły są najsłabszymi połączeniami w zestawie. Jednak nie ma powodu,

aby jeszcze bardziej pogarszać sytuację złym ich wiązaniem. Najważniejszą rzeczą, o której nie możemy

zapomnieć, jest nawilżenie węzła przed zaciśnięciem (wodą albo śliną).

Zaciskanie węzła- nie należy zaciskać węzła gwałtownym szarpnięciem. Żyłka jest bardzo elastyczna, ale jej

naprawdę obciążenie powoduje deformacje, których nie można już usunąć, a także znacznie osłabia żyłkę. Zaciągajcie,

więc węzeł powoli, przez cały czas równomiernie napinając żyłkę.

Wiążąc węzeł - musicie wykonać go zawsze zgodnie z instrukcją. Jeśli jest w niej napisane, że należy owinać żyłkę

sześć razy - zróbcie to przynajmniej sześć razy. Inaczej będziecie się musieli liczyć z tym, że węzeł po prostu

zawiedzie.

Przycinanie - jeśli zawiązaliście już węzeł, to musicie przyciąć jego końce. Jak blisko węzła przytniecie żyłkę, zależy

od tego, do czego jest używany. Przed przycięciem węzła przy haczyku, trzeba naprężyć żyłkę. Dopiero teraz można

przyciąć końcówkę w odległości 1 milimetra od węzła. W przypadku innych węzłów -na przykład używanych do

przywiązywania krętlików - można pozostawić 3-4-milimetrowe końcówki. Zawsze zostawiajcie trochę zapasu na wypadek rozluźnienia węzła.

Wiążcie jak najmniej węzłów - żyłka, na której jest dużo węzłów, zachowuje jedynie 80% swojej wytrzymałości.

Węzły do przynęt sztucznych - powinny być tak dobrane, by wytrzymać pod obciążeniem walczącej ryby, ale

rozwiązywać się, gdy nie można przynętę uwolnić z zaczepu. W ten sposób w wodzie zostaje jedynie przynęta

a nie długa żyłka niebezpieczna dla ryb i kłopotliwa dla wędkarzy.

ZANĘTY

Zanęta na jeziora

Uwaga: do nawilżania zanęty używać wody z łowiska szczególnie ważne na jeziorze
Zanętę kleić niewielką ilość mąki pszennej.

leszcz

- 5 dag mielonego orzech włoskiego
- 10 dag mielonego biskoptu
- 5 dag mąki kukurydzianej
- 0,5 kg piasku
- cukier lub melasa

płoc

- 5 dag mielonego orzecha włoskiego
 - 10 dag mielonej bułki pszennej
 - 5 dag mielonych: konopi lub siemienia lnianego
 - 0,5 kg piasku
- atraktor - poziomka lub nostrzyk

Zanęta na rzekę

2 gold pro + 0,5 mączka arachidowa + brasemix + 1 grubo mielona kukurydza + melasa cukrowa + 1

chleb tostowy + kleik ryżowy mielony (ilość zależnie od uciągu rzeki)

Zanęta na karpia

1. - "Spezi Program" Kremkusa na karpie,

- atraktor "mein super lock" pół torebki,

- pół puszki kukurydzy żółtej,

- dużo piachu.

2. Zanęta ziemniaczana z otrębami Gotujemy dwa ziemniaki wielkości jaj. Rozgniatamy je i dodajemy 150 g

mąki konopnej, 50 g mąki pszennej, 1/2 l otrąb i 150 g białego pieczywa rozmoczonego w gorącej wodzie,

dalej dodajemy 1/2 l mączki z krwi, 5 łyżek talku oraz dwie łyżki słodzonego konserwowanego mleka.

Zanęta na leszcza

1. 50% Super zanętą 20% Klubowa zanęta 15% Glina mokra 10% Makuch kukurydziany 5% Melasa w

płynie 1 op. Wanilii na 3 kg zanęty

2. 60% Leszcz Bruda 10% Etang (Sensas) 5% Pain d'Epice Farine (Sensas) 20% Płóć Bruda 5%

Kopro - Melasa 1 op. Brasem na 3kg zanęty

3.- 4 cz. gotowanej kaszy kukurydzianej

- 1 cz. mielonego suchego chleba

- 1 cz. bułki tartej

- 1 cz. mąki kukurydzianej

- 1,5 cz. pokruszonych płatków owsianych

żwir + klej + atraktor

Zanętą na płóć

1.60% Płóć Bruda 10% Epiceine (Sensas) 15% Gros Gardons (Sensas) 15% Glina mokra 1 op.

Gardonix (Sensas)

2.- 1 cz. mąki kukurydzianej

- 1 cz. bułki tartej

- 0,5 cz. kaszy kukurydzianej

- 0,5 cz. gotowanych lub mielonych nasion lnu lub pokruszonych płatków owsianych

- żwirek + klej + atraktor (kminek, lawenda, koper włoski, kolendra)

